

Eksperymentalna prywatyzacja Exbudu

7 maja 2018

O dziwnych (by nie powiedzieć skandalicznych) prywatyzacjach majątku narodowego z początku lat 1990. można by książki pisać. Niektóre prywatyzacje miały charakter „eksperymentalny”. Tak było ze spółką Exbud – flagową spółką budowlaną z czasów PRL. Ówczesne prawo mówiło, że aby prywatyzacja spółki Skarbu Państwa mogła dojść do skutku, trzeba było znaleźć jakiegoś „inwestora z zagranicy”. No i znaleziono – była to ulokowana w Luksemburgu spółka ITI. Wkrótce okazało się, że dzięki prywatyzacji Exbudu spółka ITI wielokrotnie pomnożyła zainwestowany majątek.

Spółka ITI (pełna nazwa brzmi: International Trading and Investments Holding S.A. Luxemburg) została założona w 1984 roku przez Jana Wejcherta i Mariusza Waltera. Bloger Stanisław Balcerac, który swego czasu był akcjonariuszem ITI (spółka ta była bowiem przez pewien okres notowana na giełdzie), twierdzi że początki finansowania ITI były dość niejasne. W 2015 roku skierował nawet w tej sprawie do Prokuratury Generalnej w Warszawie zawiadomienie o możliwości popełnienia przestępstwa polegającego na uprawianiu procederu prania pieniędzy.

W treści wspomnianego powyżej zawiadomienia Stanisław Balcerac napisał m.in.: „W 1989 roku ITI Holdings SA zainkasowała od ITI Panama 900 tys. dolarów US jako „dywidendę” za rok 1988, w 1990 roku 400 tys. dolarów US jako „dywidendę” za rok 1989, a w 1991 roku aż 12,5 mln dolarów US jako „dywidendę” za rok 1990. W następnym roku (1992) ITI Holdings SA otrzymała 2 mln dolarów US za sprzedaż spółki ITI Panama bliżej nieokreślonym osobom”.

Problem w tym, że według Balceraca wspomniane dywidendy miały być niewspółmierne do wielkości ekonomicznej spółki „ITI

Panama" (Balceraca szacował, że aktywa tej ostatniej spółki miały wynosić jedynie ok. 800 tys. USD). Stąd podejrzenie, że w rzeczywistości mogło dochodzić do prania pieniędzy.

Pomińmy jednak dalsze rozważania na temat początkowego finansowania ITI Holding. Fakty są takie, że w 1991 roku spółka Jana Wejcherta i Mariusza Waltera została zaproszona (jako „inwestor strategiczny”) do udziału w prywatyzacji Exbudu – flagowej spółki budowlanej z okresu PRL, która zatrudniała kilka tysięcy osób, miała zagraniczne kontrakty i przedstawicielstwa, była współwłaścicielem Banku Rozwoju Eksportu (dzisiejszy mBank) oraz gigantyczne (jak na warunki Polski) obroty finansowe.

ITI za stosunkowo niewielkie pieniądze, bo za równowartość 2,5 mln USD, nabyła 15 proc. akcji Exbudu stając się jednocześnie „zagranicznym inwestorem strategicznym”. Z racji tej, że Exbud funkcjonował wyśmienicie, miał bardzo dużo zagranicznych kontraktów budowlanych, a dodatkowo posiadał solidne perspektywy dalszego rozwoju, nabyte w toku prywatyzacji akcje tej spółki bardzo szybko dały nowym właścicielom milionowe zyski. ITI kupował akcje Exbudu za 11,2 zł / sztuka. Po roku przychody tej spółki wzrosły 2,5-krotnie, a cena jednej akcji podskoczyła aż do 47,9 zł. Co jednak najważniejsze – Exbud za ten okres wypłacił swoim nowym właścicielom gigantyczną dywidendę (wynikającą z podziału osiągniętych zysków), która sięgnęła 10 zł (!) na jedną akcję. To oznacza, że ITI odzyskał niemal wszystkie zainwestowane w Exbud pieniądze już po pierwszym roku, z tytułu samej tylko dywidendy!

Z racji tej, że stopa zwrotu z inwestycji w Exbud już po roku wynosiła blisko 100 proc. (sytuacja praktycznie niewystępująca na rynkach kapitałowych), pojawiły się opinie, że do prywatyzacji Exbudu doszło za... jego własne pieniądze. No cóż – taki urok polskiego procesu przemian gospodarczych, w których to wąska grupa ludzi (często powiązana ze strukturami PRL) uwłaszczała się na polskich fabrykach i przedsiębiorstwach wykorzystując słabości raczkującego kapitalizmu. Janusz

Lewandowski (dziś eurodeputowany PO, kiedyś minister przekształceń własnościowych) tłumaczył to pokrętnie jako „część szerokiego planu prywatyzacji przedsiębiorstw z udziałem polskich przedsiębiorców, którzy nie dysponowali odpowiednim kapitałem do udziału w prywatyzacji”. Jego zdaniem prywatyzacje te powinny być oceniane „na tle uwarunkowań tamtego okresu i jako fragment świadomego planu gospodarczego”.

Uwzględniając „uwarunkowania tamtego okresu” oraz „plan gospodarczy” stwierdzić należy, iż ITI Holding z Janem Wejchertem i Mariuszem Walterem na czele zrobiło świetny biznes korzystając z zaproszenia do udziału w eksperymentalnej prywatyzacji Exbudu. A wszystko to pod nadzorem i zgodą Leszka Balcerowicza.

Na marginesie warto wspomnieć, że fundacja „Forum Obywatelskiego Rozwoju” (FOR), która w późniejszym czasie została założona przez Balcerowicza, przyjmowała darowizny na rzecz działalności statutowej oraz na fundusz rezerwowy od dwóch spółek offshore zarejestrowanych na Antylach holenderskich: Fairfield Corporation N.V. oraz Mesamedia Holding N.V. Co ciekawe – obie te spółki są łączone z ITI.

Przypadek? Nie sądzę.

Na podstawie: EchoDnia.eu [\[1\]](#) [\[2\]](#), Stockrotki.wordpress.com,
Monsieurb.neon24.pl [\[1\]](#) [\[2\]](#), MPolska24.pl

Źródło: Niewygodne.info.pl